

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki siewiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanicka) N 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna, 18 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Pomiędzy kanałem La Bassée a Scarpe panowała ożywiona działalność bojowa. Około Loos nasze lotne oddziały dostarczyły 18 jeńców z linii angielskich.

Z obu stron Arras nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze w sile batalionu posunęły się naprzód przeciwko naszym pozycjom, lecz przeważnie zostały odparte przy pomocy ognia.

Nieprzyjaciel, który wdarł się około Roclincourt i Tilloy został odrzucony w walce na bliską metę, i pozostawił w naszych rękach pewną liczbę jeńców.

Pomiędzy Arras a Oisą, na opuszczonym przez nas planowo części terenu, Anglicy i Francuzi zajęli nasze były pozycje i szereg miejscowości, w tej liczbie Bapaume, Péronne, Roye i Noyon. Nasze artylerie zadaly wrogowi znaczne straty, i stosownie do rozkazu, cofnęły się.

Na prawym brzegu Mozy, dwie kompanie francuskie natarły na zdobyty przez nas dn. 16 marca odcinek okopów, znajdujący się na północ od Chambrettes—Fe.

Na wyniosłości Combres oraz około Naizey, na północ od St. Mihiel, wojska atakujące wdarły się do pozycji francuskiej i powróciły z 20 jeńcami.

Od wybrzeży aż do Oisy, jasna pogoda wywołała wzmożoną działalność lotniczą. W walkach powietrznych nieprzyjaciel utracił 19 aeroplanów, wskutek zaś ognia ochronnego 3 aeroplany. Leutnant baron v. Richt hofen stracił 27 i 28 aeroplany z kolei, leutnant Baldamus zaś 14 i 15 aeroplany. Utraciliśmy 3 aeroplany.

FRONT WSCHODNI.

Nie było znacniejszych operacji bojowych.

FRONT MACEDOŃSKI.

Słabe ataki Francuzów pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa zostały odparte.

Ciężka walka o górzystą miejscowość na północ od Monastyru nie uwieńczyła się dla przeciwnika żadnymi ważniejszymi rezultatami. Górujące wyniosłości, na które nacierano daremnie i w nocy znajdują się mocno w naszych rękach.

Kwatera główna 19 bm.

FRONT ZACHODNI.

W ostatnich dniach pas ziemi pomiędzy okolicą Arras oraz Aisną

planowo przez nas został opuszczony. Zawczasu przygotowany ruch strategiczny dokonany został bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, który ociągając się tylko za nami się posuwał.

Tylne oddziały maskowały, zachowując się przezornie i działając energicznie, chwilę opuszczenia pozycji i odwrotny marsz wojsk.

W opuszczonej okolicy zburzone zostały środki komunikacyjne, które nieprzyjacielowi mogłyby służyć.

Część ludności pozostawiona została na miejscu z zapasem żywności, wystarczającym na 5 dni.

Wczoraj w pobliżu morza, na froncie Artois oraz po obu brzegach Mozy działalność bojowa była ożywiona. Wieczorem oddziały wypróbowanych pułków zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie w południowo-wschodniej części lasu Malancourt oraz na wschodnich stokach wyżyny 304 na frontach szerokości 50 i 800 metrów, przyczem wzięły 8 oficerów, 485 żołnierzy do niewoli i zabrały kilka karabinów maszynowych, oraz przyrządów do miotania min. Nocne kontrataki francuskie zostały odparte.

Również na południowych stokach wyżyny «Morthomme» atak przednich oddziałów przyniósł szereg jeńców.

Na wschodnim brzegu Mozy nie udało się, jak i w przeddzień, dokonany zrana atak kilku oddziałów francuskich ra północ od Chambrettes—Fe.

FRONT WSCHODNI.

Szczególnych wypadków nie było.

Front Macedoński.

Walki pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa oraz w kotlinie Monastyr trwały wczoraj w dalszym ciągu. Na cieśninie pomiędzy jeziorami oraz na północno-zachód od Monastyr Francuzi zostali odparci. Na północ od miasta ataki te, dzięki bezwzględnie mu szafowaniu materiałem ludzkim, dały nieznaczny tylko zdobycz terytorjalną.

Na wschód od jeziora Dojran, dworzec kolejowy Poroj, po wypędzeniu Anglików, ponownie przez nas został zajęty.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

BERLIN (18 bm. Urzędownie). W nocy z d. 16 na 17 marca eskadra morskich statków powietrznych, pomimo gwałtownej obrony ze strony lotników nieprzyjacielskich i dział ochronnych, w ciągu półgodzinnego napadu zarzuciła obficie bombami Londyn i południowo-wschodnie hrabstwa Anglii. Statki powietrzne powróciły w całości, z wyjątkiem L. 39,

który, według komunikatu francuskiego, został strącony ogniem francuskim dział ochronnych około Compiègne, na północno-wschód od Paryża, na wysokości 3.500 metrów.

BERLIN (16 bm. Urzędownie). Jeden z naszych hydroplanów morskich w dn. 17 marca po południu zarzucił bombami port i gazownię w Duwrze.

W nocy z dn. 17 na 18 marca oddziały naszych sił morskich przedarły się znowu przez drogę Duwr-Calais do ujścia Tamizy. Przez południową grupę nacierającą zatopiony został w walce na bliską metę torpedowiec nieprzyjacielski, należący do straży kanałowej. Północna grupa nacierająca zniszczyła koło North-Foreland parowiec handlowy około 1500 tonn za pomocą ognia artylerji. Ponadto ostrzelała ona skutecznie ufortyfikowany port Margate z nieznacznej odległości. Nieprzyjacielskie baterie lądowe odpowiadały bez powodzenia. Nasze siły morskie powróciły w całości bez żadnych uszkodzeń i strat w ludziach.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 18 marca.

FRONT WSCHODNI.

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Niema nic ważnego do zakomunikowania.

FRONT WŁOSKI.

Na Costabelli nie powiódł się wskutek naszego ognia wstrzymującego kontratak Włochów.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (18 bm.) Kanclerz Rzeszy v. Bethmann-Hollweg powrócił z Wiednia.

BERLIN (17 bm.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady związkowej został przyjęty projekt obwieszczenia, dotyczący zakazu wwozu i przewozu rubli.

SZANGHAJ (18 marca. Reuter). Wojska chińskie zajęły w czwartek koncesję niemiecką w Hankau przy czym spokój nie został zamałowany.

PEKIN (18 marca). Reuter donosi: Za zgodą ciała konsularnego uzbrojona policja chińska zajęła koncesję niemiecką w Tientsinie.

LONDYN (18 marca). Statek amerykański «Vigilancia» został zatopiony wany bez ostrzeżenia. Statek amerykański «Illinois», 5225 br. t., płynący z balastem z Londynu do Portu Artura został zatopiony. Statek amerykański «City of Memphis», 5252 br. t., ogniem działowym został zatopiony. Statek ten płynął z balastem z Cardiffu do Nowego Jorku.

KOPENHAGA (16 bm.) Prasa sztokholmska wypowiada się zgodnie co do tego, że rewolucja rosyjska jest w interesie koalicji.

BERLIN (18 bm.) «Berl. Lokalanze» donosi z Genewy, że poseł rosyjski, Izwolskij, opuścił Paryż w niewiadomym kierunku.

NOWY JORK (17 bm. Reuter) Sztrajk kolejowców został podczas konferencji odłożony na czas 48 godzin.

BERN (15 bm.) Jak donosi «Journal des Debats», rząd francuski żąda kredytów w sumie 2 milionów franków na nagrody za pochwylenie lub ustalenie w sposób prawny zniszczenie niemieckich łodzi podwodnych.

BERLIN (15 bm.) Jak donosi «Voss. Ztg.», w Paryżu zmarł wczoraj w wieku lat 57 Labori, obrońca Zoli.

Rewolucja w Rosji.

W. Ks. Michał odwołuje się do woli narodu.

KOPENHAGA (17 b. m.) Biuro Ritzau donosi z Petersburga:

W. Ks. Michał Aleksandrowicz wydał następującą odezwę do narodu rosyjskiego:

«Z woli brata mego zostało na mnie włożone ciężkie zadanie. W chwili bezprzykładnej wojny i w czasie ruchów wewnętrznych został mi przekazany tron cesarski. Ożywiony temi samymi myślami, które przepełniają cały naród, że dobro ojczyzny winno nad wszystkim górować, powziąłem stanowcze postanowienie objąć najwyższą władzę pod tym tylko

warunkiem, że to będzie życzeniem narodu, które ten ostatni wyrazi przy pomocy plebiscytu.

Reprezentanci narodowi winni ustalić w konstytucyjnej formie rząd i nową konstytucję państwa rosyjskiego.

Przywołując błogosławieństwo Najwyższego, wzywam wszystkich współobywateli rosyjskich do poddania się rządowi, który został utworzony z inicjatywy Dumy i jest uposażony w pełnię władzy i autorytetu, dopóki konstytuanta, wyłoniona na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania, swą decyzją co do formy rządu nie wyrazi pragnień narodu».

BERLIN (19 bm). «Ber. Lokalan.» donosi z Kopenhagi: «Daily Chronicle» komunikuje z Petersburga, że, jak zapewniają w dobre pointormowanych kołach, w najbliższych dniach zostanie ogłoszona monarchja konstytucyjna.

«Corriere della Sera» donosi z Petersburga: Milukow oświadczył w swej mowie programowej, że kwestja dynastji pozostaje do rozstrzygnięcia przez mającą się odbyć konstytuante.

Losy cesarza Mikołaja II.

BERLIN (18 bm). «Tagl. Rund.» donosi ze Sztokholmu, że, jak komunikuje z Haparandy «Dagens Nyheter», według otrzymanych tam w piątek wieczorem wiadomości, rząd rewolucyjny postanowił wyznaczyć cesarzowi na miejsce pobytu Krym, gdzie aż do odwołania ma bawić w celu polepszenia swego zdrowia.

BERLIN (18 bm). «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że, jak informują komunikaty petersburskie pism francuskich, cesarz został zatrzymany na pewnym prowincjonalnym dworcu kolejowym przez dumską delegację i zmuszony do abdykacji. W pierwszej chwili obiecywał natychmiast abdykować, potem jednak zmienił swą decyzję i chciał wysłać wojska do Petersburga. Gdy cesarz dowiedział się, że gen. Aleksiejew przyłączył się do rewolucji, wyraził swą gotowość co do abdykacji.

W. Książę Mikołaj Mikołajewicz znajduje się w Petersburgu.

BERLIN (19 marca). Do «B. Z. am Mittag» donoszą z Bazylei d. 19 bm.: Z Petersburga komunikuje Havas: W stolicy przyjęto abdykację cesarza zupełnie spokojnie. Na pałacu Zimowym wywieszono wielką chorągiew czerwona, sztandar cesarski został usunięty. Wszyscy kupcy i dostawcy nadworni, którzy na szyldach swych mieli wyobrażenie orła państwowego, otrzymali rozkaz usunięcia tego godła.

Stanowisko armji.

LONDYN (17 bm). «Times» donosi z Petersburga, że **sztab generalny stanął po stronie nowego rządu.** To samo uczynili wszyscy kozacy i inne korpusy armji.

PETERSBURG (16 bm. Pet. ag. tel). Znajdujący się w Petersburgu oficerowie działali ręką w rękę z ludźmi ze sfer ludowych. Na wniosek komitetu wykonawczego Duma uznała, że jest nieodzownem, w celu doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca,—przywrócenie porządku i wznowienie wspólnej pracy poza frontem.

Jednogłośnie postanowiono uznać władzę Dumy i komitetu wykonawczego dla wszystkich spraw, związanych z zarządzeniem państwa rosyjskiego, aż do czasu zwołania zgromadzenia ustawodawczego.

BERLIN (18 bm). «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że gen. Aleksiejew, który, jak wiadomo, zgłosił Dumie swą uległość, objął naczelne dowództwo zamiast gen. Hurko.

Generałowie Ruzskij i Brusilow telegrafowali do prezesa Dumy, że łącznie ze swymi armjami przyłączają się do nowego rządu.

BERLIN (17 bm) Z Haagi donoszą do «Tagl. Rund.», że, jak komunikuje z Londynu «Central News», według wiadomości z Petersburga, jest już rzeczą pewną, że wszyscy znacniejsi dowódcy rosyjscy stanęli po stronie nowego rządu. Generałowie Brusilow i w. ks. Cyryl znajdują się w Petersburgu. Wyrażali oni swe niezadowolnienie z dawnego rządu, który zawsze stawał na przeszkodzie energicznemu wykonaniu planom wielkich kampanji.

BERLIN (17 b. m.) «Deutsche Tageszeit.» donosi z Amsterdamu,

że, jak Reuter komunikuje z Petersburga, W. Książę Mikołaj znajduje się obecnie w Petersburgu.

Mówią, że cesarz jest oczekiwany w Carskim Siole.

BERLIN (19 bm.) «Berl. Lokalan.» donosi z Genewy, że, jak zaznaczają pisma paryskie, pomiędzy wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem a wielkim księciem Cyrylem trwa rozdziew, chociaż obydwa, co prawda nie z jednakowym entuzjazmem, wypowiedzieli się jako zwolennicy nowego systemu.

BERLIN (17 bm). «Berl. Lokalan.» donosi z Londynu, że, jak komunikuje «Times», wielki książę Cyryl został mianowany dowódcą gwardji marynarki.

Wczoraj wygłosił on w pałacu Taurydzkim mowę, w której, zwracając się do Rodzianki, oświadczył: «Mogę śmiało powiedzieć, że cała gwardja marynarki jest do rozporządzenia Dumy państwowej».

BERLIN (19 bm). «Berl. Local.» donosi z Wiednia, że, jak komunikuje ze Sztokholmu korespondencja «Rundschau», z nad granicy fińskiej informują, że w azjatyckich gubernjach Rosji również wybuchła rewolucja, i że garnizony przyłączyły się do rewolucjonistów.

BERLIN (19 bm). «Berl. Tag.» donosi z Kopenhagi, że, jak komunikuje «Berl. Tid.» łącznie z garnizonami fortec w Sweaborgu i Wyborgu, przyłączyła się do nowego rządu cała flota m. rza Baltyckiego.

PETERSBURG (17 bm. Pet. A. T.) **Telegram rządu rosyjskiego do przedstawicieli Rosji za granicą,** który ma być wręczony rząd m odnośnych krajów, zaznacza niespodziewany szybki upadek dawnego rządu rosyjskiego, wobec jedności wszystkich zdrowych elementów; cesarz Mikołaj II w akcie datowanym w Pskowie dnia 15 bm., zrzekł się tronu za siebie i następcę Aleksieja.

Dalej wspomina się o znanej enuncjacji Wielkiego Księcia Michała, który nie chce przyjąć najwyższej władzy dopóki konstytuante nie określi formy rządów oraz zasadniczych ustaw Rosji. Dalej telegram zaznacza, iż rząd postara się przede wszystkim naprawić fatalne błędy, zapewnić krajowi pokój i porządek i przygotować warunki, w którychby wola najwyższa narodu niekrępowana mogła się wypowiedzieć o przyszłych swych losach.

Co się tyczy polityki zewnętrznej, nowy gabinet zachowa przyjęte od upadłego rządu zobowiązania międzynarodowe i będzie troskliwie podtrzymywać stosunki ze sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi państwami w nadziei, że stosunki te staną się jeszcze bardziej ściśle i trwałe.

Nowy rząd Rosji, który oprze się na zasadach demokratycznych, odda wielkim i małym uarodowociom winny szacunek, zapewni swobodę ich rozwoju i zachowa z nimi przyjazne stosunki.

PETERSBURG (16 bm. Reuter). Minister sprawiedliwości zarządził, że na przyszłość nie mają się odbywać żadne procesy o przestępstwa polityczne. Nowy rząd pozwolił żydom występować przed sądem w charakterze adwokatów przysięgłych.

PETERSBURG (16 bm. Reuter). Przedstawiciele robotników w komitecie wykonawczym Dumy osiągnęli zgodę na to, że winna być zwołana konstytuante, która zost nie obrana na podstawie powszechnego głosowania.

BERLIN (18 bm). «Berl. Lok.» donosi z Lugano: Agencja Stetani komunikuje z Petersburga pod datą 15 bm wieczorem, że na konferencji pomiędzy komitetem wykonawczym Dumy a delegatami robotniczymi doszło do porozumienia co do okresu przejściowego do czasu obioru kon-

stytuanty. Komitet nastawał na tem, ażeby porządek publiczny został całkowicie przywrócony i w ten sposób wojna mogła być kontynuowana w okresie, poprzedzającym wybory. Delegaci robotniczy opierali się narazie propozycjom komitetu.

PETERSBURG (17 bm.) Reuter. W dn. 16 marca po południu mężczyźni, znajdujący się pod kierownictwem zaczęli usuwać cesarskie herby z budynków rządowych i sklepów. Wkrótce potem gazety doniosły, że cesarz zrzekł się tronu. Herby na ulicy spalono, lub zrzucano do kanału. Wiadomość, że cesarz abdykował przybyła do Petersburga w nocy i wskutek tego wzbudziła niewielkie poruszenie. W ciągu dnia korespondent Reutera widział żołnierzy pospół z ludem chodzących po ulicach ze śpiewem Marsyljanki. Wielką radość wywołało ukazanie się przed Dumą konnych żołnierzy z chorągwią z napisem: Niech żyje socjalistyczna republika we wszystkich krajach.

PETERSBURG (17 bm.) Reuter. Między aresztowanymi w ostatnich czasach znajduje się gen. Rennenkampff. Minister komunikacji zawiadamia, że ruch na wszystkich kolejach z małymi wyjątkami jest normalny. Z prowincji donoszą, że tylko niektórzy urzędnicy, między nimi reakcyjny gubernator Tweru, zostali zamordowani, pozatem rozlew krwi nie było. Sześć policji moskiewskiej zostało aresztowanych; główny lokal tajnej policji spalono.

BERLIN (18 bm.) «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że były rosyjski prezes ministrów, S. Mer, podobno w chwili swego aresztowania zmarł ze strachu.

BERLIN (19 bm). Do «Voss. Ztg» donoszą ze Sztokholmu: «Dagens Nyheter» dowiaduje się przez Haparandę, że w czasie rewolucji w Petersburgu zostało zabitych 3.000 ludzi i tyleż raniono.

BERN (16 bm.) «Nouvelle Corresp.» rozprzestrzenia następującą wiadomość z Petersburga: Jak komunikują szlachta w większości przyłączyła się do ruchu ludowego.

W niektórych towarzystwach szlacheckich odbyto posiedzenia, na których powzięto bardzo energiczne uchwały przeciw odpowiedzialnym sprawcom obecnego kryzysu.

SZTOKHOLM (16 bm.) Z Finlandji donoszą, że tamtejszej partji socjalistycznej, która podczas wojny nie urządziła zebrań publicznych, udało się na nowo nawiązać styczność z przywódcami rosyjskiej partji robotniczej w Petersburgu i Moskwie. Ponieważ petersburska komisja ministerjalna dla spraw Finlandji obecnie została rozwiązana, oczekiwać należy w związku z dalszymi obradami Dumy, natychmiastowego zwołania sejmiku fińskiego.

KOPENHAGA (18 bm.) Według informacji «Nationaltidende», reakcyjny senat fiński został usunięty przez rząd petersburski. W Finlandji istnieje pragnienie, by została utworzona republika fińska w związku z 2 lub 3 innymi rosyjskimi republikami.

BERLIN (19 bm.) Depesza sztokholmska «Voss Ztg.» mówi o rozpoczynającym się przeciwdziałaniu w prowincji rosyjskiej. W wielu miastach gubernji Kurskiej, Połtawskiej i Orłowskiej włóśianie zaprzestali rozpoczęte prace przygotowawcze do wiosennej uprawy roli. Przeciągają oni przez wsie ze śpiewami i okrzykami «hurra» na cześć cesarza Mikołaja. Gubernator kałuski, połtawski i besarabski nie chcą ulec nowemu rządowi. Turkiestański generał-gubernator Kuropatkin nie uznał ani za siebie ani za swe wojska nowego rządu.

W okręgach Odeskim i Rostowskim w sposób groźny czyni się widocznym «ruch rewolucyjny».

Komendant fortecy dynaburskiej, generał-leutnant Lwow, odmówił posłuszeństwa nowemu rządowi.

DOKOŁA REWOLUCJI.

Abdykacja.

Manifest abdykacyjny cesarza Mikołaja II, utrzymany w tonie spokojnym, nie bez godności, uważany jest w sferach sprzyjających obecnemu przewrotowi za punkt zwrotny w dziejach Rosji—czy rzeczywiście okaże się takowym, przyszłość to rozstrzygnie, która w całej tej, dotychczas jeszcze niezmiernie zawiąklej sprawie, nie wyrzekła ostatniego słowa.

Dla ster rewolucyjnych akt ten stanowi oczywiście nabytek wprost nieoceniony, gdyż biorąc rzeczy formalnie, z chwilą podpisania przez cesarza Mikołaja II abdykacji, rząd rewolucyjny przestał być usurpatorskim, a stał się prawym rządem Rosji, tembardziej, że sam cesarz, ustępując, za takowy go uznaje, o czem świadczą następujące słowa manifestu:

«Dlatego w porozumieniu z Dumą państwową uznaliśmy za dobre zrzec się korony państwa rosyjskiego i złożyć władzę naczelną».

Dalej: «Polecamy naszemu bratu rządzić w ścisłej łączności z przedstawicielami narodu...» oraz «wzywamy wszystkich wiernych synów ojczyzny do pomagania przedstawicielom narodu w prowadzeniu państwa rosyjskiego po drodze szczęścia i sławy».

Trzykrotnie wyrażone w słowach powyższych uznanie autorytetu Dumy rozciąga się oczywiście i na obecny rząd, który wyłoniony został przez tę Dumę.

Nie bez intencji podkreśliłmy jednak, że tak sprawa się przedstawia jedynie ze strony formalnej, gdyż faktycznie niema przecież ani w Rosji, ani na całym świecie człowieka, który wierzyłby w zupełną dobrowolność aktu powyższego. Podobne zaś, podpisane pod presją fizyczną lub moralną dokumenty, miewają dopóty znaczenie, dopóki siła jest po stronie tych, na czyją korzyść akt podpisany został. Z chwilą jak rządowi rewolucyjnemu powinęłyby się noga, zwolennicy dawnego porządku niewątpliwie nieomieszkaliby uznać całego aktu za bezprawny, samego rządu zaś za uzurpatorski.

Kto cesarzem?

Dla rządu rewolucyjnego kwestja objęcia tronu przez nowego cesarza niemniej jest w tej chwili ważną, jak ustąpienie Mikołaja II, dopóki bowiem tron wakuje, powrót do steru dawnej władzy bynajmniej nie jest wykluczony. Dopiero wstąpienie na tron nowego cesarza, oczywiście z domu panującego, zmieniłoby sytuację zasadniczo: po pierwsze cofnięcie aktu abdykacji stałoby się niemożliwym, gdyż sam cesarz Mikołaj nie chciałby działać przeciwko następcy swemu, chociażby dlatego, by nie podkopywać powagi dynastji, jednocześnie odcięłoby się drogi powrotu wszystkim zwolennikom dawnego porządku, szerokie masy, przywiązane bądź co bądź do idei monarchicznej, miałyby w osobie nowego cesarza symbo-

władzy najwyższy, że zaś ten nowy cesarz niewątpliwie zatwierdziłby obecny rząd, obecna władza rewolucyjna uzyskałaby za jednym zamachem auctoritet rządu prawnego, na czem jej w danej chwili najwięcej chyba zależy.

Przykrą wobec tego niespodzianką dla rządu rewolucyjnego musiało być początkowe zrzeczenie się przez W. Ks. Michała Aleksandrowicza praw do następstwa. Co skłoniło pierwotnie wielkiego księcia do tego kroku — trudno odgadnąć, być może nie ufał w powodzenie rewolucji, być może nie chciał przyjąć korony z rąk rządu rewolucyjnego, w którego ręku musiałby i nadal zostać powolnym marzędziem. Podług ostatnich wiadomości, w. ks. Michał o tyle zmienił swe postanowienie, iż zgadza się przyjąć koronę, ale tylko z rąk całego narodu na podstawie plebiscytu.

Rzecz jest zrozumiałą, że przeprowadzenie takiego plebiscytu jako też i zwołanie zapowiedzianej przez rząd tymczasowy konstytuancy nieda się przeprowadzić natychmiast i powinno być odłożone do końca wojny, z jednej strony, aby dać możność milionom, będącym obecnie w wojsku, wziąć udział w wyborach, z drugiej zaś strony ze względów na możliwe rozruchy, które w czasach obecnych byłyby niuniknione i płomieniem swym ogarnęłyby całe olbrzymie państwo.

Prawdopodobnie rząd tymczasowy, zapowiadając zwołanie konstytuancy, sam nie liczył na natychmiastowe wykonanie tej obietnicy. Pytanie: któż w takim razie reprezentować będzie w Rosji do zwołania konstytuancy oraz wyboru cesarza władzę zwierzchnią?

Gabinet ministrów, jak wiadomo, jest tylko władzą wykonawczą i potrzebuje nad sobą uosobienia władzy państwowej, którą w monarchjach reprezentuje król lub cesarz, w republikach zaś prezydent.

Być może, iż W. Ks. Michał zgodzi się, jak to pierwotnie zda się było projektowane, przyjąć regencję. W przeciwnym zaś razie władza zwierzchnia z konieczności musiałaby zostać przy tymczasowym Komitecie rewolucyjnym, co znowu mieści w sobie nieobliczalne wprost niebezpieczeństwa, gdyż żywioły skrajne republikańskie zyskują z każdą godziną na wpływach, a hydra rewolucji alicznej rozrasta się groźnie.

Armja.

W stosunkach rewolucyjnych w większym niż kiedykolwiek stopniu posiada walor znana maksyma, że słuszność jest po stronie tego, po czyjej stronie jest siła. Powyższy frazes możnaby jeszcze uzupełnić w ten sposób, że: siłę posiada ten, po czyjej stronie jest armja.

Niepowodzenie rewolucji roku 1905—6 ogólnie przypisano tej okoliczności, że armja, poza nielicznymi wypadkami, zachowała się biernie wobec agitacji żywiołów przewrotowych.

Jakie stanowisko zajmie lub zajęła armja obecnie? Wiemy wprawdzie, że sam przewrót dokonany został przy pomocy garnizonu petersburskiego, czy też jego części — lecz garni-

zon ten nie reprezentuje milionów, żiębujących w okopach.

Wprawdzie telegramy donoszą o poddaniu się poszczególnych dowódców z szefem sztabu Aleksiejewem rządowi rewolucyjnemu — ale temu zdaje się zaprzeczać fakt, iż tekę ministerjum wojny powierzyć wypadło Guczkowowi, co było widocznie ostatecznością, wobec tego, że żaden z wyższych oficerów objąć tego stanowiska z rąk rządu rewolucyjnego nie chciał. Pamiętać przytem należy, że wiadomości, które posiadamy, pochodzą przeważnie z pet. agencji telegraficznej, która, będąc obecnie organem nowego rządu, przedstawia sprawę na swój sposób.

Były pogłoski, jakoby w. ks. Mikołaj Mikołajewicz wpłynął na cesarza w kierunku abdykacji—pogłoski te dotychczas niczym nie są potwierdzone, a jednak od stanowiska wielkiego księcia w bardzo poważnej mierze zależą dalsze losy rewolucji. Wielki książę posiada niewątpliwie znaczny wpływ na armję, zwłaszcza jej warstwy najszerze, żołnierstwo, są mu oddane. O ileby wielki książę istotnie poparł rząd rewolucyjny—armja prawdopodobnie również stanęłaby po jego stronie. Dotychczas jednak nieposiadamy żadnej pewnej wiadomości o stanowisku, jakie wobec ostatnich wypadków zajął wielki książę, ani nawet gdzie się teraz faktycznie znajduje: na Kaukazie, w kwaterze głównej lub w Petersburgu? Wszelkie zaś pogłoski o rzekomej roli, jaką miał odegrać w sprawie abdykacji, są tylko pogłoskami, jak też wogóle stanowisko armji narazie należy postawić pod znakiem zapytania.

Mowa Sonniny.

Agencja Stefani donosi z Rzymu pod datą 17 go marca:

Izba rozważała wczoraj interpelację z powodu polityki gospodarczej rządu. Przed przystąpieniem do obrad minister spraw zagranicznych Sonnino złożył następujące wyjaśnienie: Według wszelkich źródeł donoszących o wypadkach w Rosji cały ruch skierowany jest nie ku osłabieniu wojny, lecz ku wzmocnieniu operacji wojennych. Następnie minister omówił «podstępny» propozycję pokojową Niemiec i ich sprzymierzeńców, oraz notę Wilsona do krajów walczących z dn. 18 grudnia, odpowiedź mocarstw centralnych, notę koalicji z dn. 30 grudnia i mocarstw centralnych, z dn. 12 stycznia. Minister rozważał szczegółowo orędzie Wilsona z 23 stycznia i wypowiedział się przeciw hipotezie pokoju bez zwycięstwa, któryby równał się zaprzeczeniu zasady początku wojny.

Włochy nie żywią żadnych planów zaborczych, lecz chcą tylko uwolnienia rodaków od obcego ucisku, osiągnięcia przez naturę wskazanych sobie granic, słusznego bezpieczeństwa swych wbrzeży na morzu Adriatykiem, oraz uznania ich życiowych interesów na morzu Śródziemnym.

Minister poruszył również prawość t. zw. blokady, która nie może być nigdy przeprowadzona praktycznie. Wojna podwodna oznacza powrót do okrutnych czasów człowieka dzikiego i przedhistorycznego. Ludzkości grozi c. f. nęście sę w cywilizacji o kilka stuleci. Państwa neutralne również blokadę ciężko odczuwają. Wskutek obostrzenia blokady prezydent Wilson zerwał dyplomatyczne

stosunki z Niemcami. Inne państwa neutralne zaprotestowały przeciw nowemu pogwałceniu umów międzynarodowych. W końcu lutego nastąpiło ogłoszenie zbrojnej neutralności Stanów Zjednoczonych. Minister wspominał także o knowaniach Niemiec z Meksykiem i Japonją, które wywołały wielkie wrażenie w Stanach Zjednoczonych.

Sonnino rozważał także stosunek Włoch do sprzymierzeńców i stwierdził wspólność postanowień gospodarczych, oraz akcją wojsk włoskich w Salonikach. Wojna gospodarcza koalicji przeciw Niemcom nie ustępuje co do znaczenia wojnie orężnej. Do ugody Rosji, Francji i Anglii w sprawie Konstantynopola Włochy pózoniej się przyłączyły. Uchwały konferencji koalicyjnej Rzymskiej zostały w Petersburgu rozwinięte i dopełnione. Szczegółów co do postanowień koalicji nie można zakomunikować, ponieważ wyszłoby to na korzyść nieprzyjacielowi. Rząd włoski całkowicie jest świadomy konieczności terytorjalnych, oraz obszernych i zawiśłych zadań, które rozwiązać potrzeba.

Sam Sonnino i jego koledzy wypełnili już swój obowiązek względem ojczyzny i wyteżyli wszystkie swe siły dla sprawy publicznej. Jeśli Izba uzna, że kto inny na tem stanowisku większą wyświadczy ojczyźnie usługę, to winna to otwarcie powiedzieć.

Prezes ministrów Boselli wygłosił w Izbie mowę, w której wypowiedział poglądy na sytuację gospodarczą. W końcu prosił Izbę o przyjęcie przejęcia do porządku dziennego Baccellego, który wypowiedział zaufanie do działalności rządu i sił narodu. Formuła ta przejścia do porządku dziennego przyjęta została imieniem głosowaniem 369 głosami przeciw 43.

Francja.

Ustąpienie gabinetu Brianda.

Agencja Havasa donosi, że 17 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie francuskiej Rady ministrów. Prezes ministrów Briand złożył sprawozdanie co do narad, jakie odbył w sprawie warunków, na podstawie których gabinet mógłby być uzupełniony.

Rada ministrów przyszła do przekonania, iż warunki nakazują pozostawić prezydentowi Poincaré całkowitą swobodę w powzięciu takiej decyzji o liczbie ministrów, jaką Poincaré uważa za najlepszą w interesach obrony narodowej. Wskutek tego prezes ministrów Briand złożył prezydentowi Poincaré prośbę o d. misję w imieniu całego gabinetu ministrów.

Jak donosi «Pet t Parisien» Briand postanowił podać się do dymisji wóczas, gdy Poincaré a następnie Moulens odmówił objąć ministerjum wojny po gen. Lyanthey.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny = Un. Os.
Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 231 marek (proponowano)
100 rb. = 235 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 60/0.

OBWIESZCZENIE, dotyczące meldunku robotników zawodowych.

Na mocy Rozporządzenia Pana Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (des Oberbefehlshabers Ost) z dn. 29. 1. 1917 oddz. I 3 № 30/17 niniejszem poleca się, by wszyscy zamieszkałi w Wilnie zawodowi robotnicy, - ile nie są zatrudnieni w instytucjach wojskowych, zameldowali się z przedstawieniem swego paszportu Ob. Ost w miejskiej giełdzie pracy ul. Zawalna № 5 do dn. 31. 3. 1917. Zameldowanie odbywa się między 9-gą rano i 2 po poł.

Każda późniejsza zmiana mieszkania, stosunków rodzinnych lub miejsca zatrudnienia winna być zameldowana w ciągu 3 dni.

Jako robotnicy zawodowi uważani są w szczególności: robotnicy przemysłu drzewnego, cieśle, stelmachy, tokarze, bednarze, robotnicy przemysłu żelaznego, ślusarze, tokarze żelaza, mechanicy, giserzy, maszyniści, elektrotechnicy, murarze, kamieniarze, piekarze, żeźnicy, krawcy, szewcy i t. p.

Wilna, den 16. Marz 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Dziś: Wolframa.
Lutro: Benedykta.
Pojutrze: Pawła.
Wschód słońca—o g. 6 m. 07.
Zachód słońca—o g. 6 m. 09.

WILNA.

— **Egzamina wstępne do szkół A. Czarnowskiej** będą się odbywały w porządku następującym: dnia 16 kwietnia r. b. do gimnazjum i do seminarjum nauczycielsk. 17-go kwietnia do szkół miejskich; podania przyjmowane są codziennie od g. 8—1 w kancelarji szkolnej, przy ul. Gubernatorskiej 1—2. Tamże można dowiedzieć się o warunkach przyjęcia do internatu.

— **Walne zgromadzenie członków T wa ogrodniczego «Spółnia»** w dn. 18 bm. uchwalilo co następuje: 1) Udział członkowski na rok b. ma wynosić mk. 60; 2) pp. członkowie obowiązani są do dn. 1 kwietnia b. r. zapłacić połowę udziału tj. m. 30 resztę zaś zaległość uregulować do d. 1 maja b. r.; 3) ci członkowie, którzy do dn. 1 kwietnia b. r. nie uiszczą się z należności, tracą swe prawa członkowskie, a pozostaną ci tylko nadal wierzycielami Towarzystwa z zastrzeżeniem, iż zwrot pozostałej części swego udziału otrzymają po zamknięciu bilansu za rok bieżący.

Następnie dokonano wyboru nowych 3 ch członków zarządu i zatwierdzono preliminarz wydatków i przychodu—według którego nowy zarząd przewiduje około dwóch tysięcy marek czystego zysku przy bardzo niskiej cenie ogroduwiny. Biuro towarzystwa mieści się: Bernardyńska 12. Otwarte codziennie od 21 bm. do 1 kwietnia od 3 do 4 po południu.

— **Z Towarz opieki nad dziećmi.** W Wilnie i okolicach jego od dawna dawał się odczuć wielki brak uzdolnionych i inteligentnych rzemieślników. Rzemieślnicy nasi przeważnie stali na niskim poziomie znajomości swego fachu, najczęściej byli analfabetami, zaś o rysunkach technicznych nie mieli pojęcia. Po wojnie i te szczupłe szereg zostana przerezerwowane, wielu z nich bowiem nie wróci do kraju, który właśnie wtedy będzie potrzebował wielkiej ilości należycie przygotowanych fachowców.

W przewidywaniu ewentualności powyższej, zarząd T wa opieki nad dziećmi postanowił z początkiem nowego roku szkolnego, czyli od dnia 16 kwietnia rozszerzyć wykłady w swej szkole ślusarsko stolarskiej (Mała Pohulanka Nr. 8), posiadającej pracownie należycie zaopatrzone w niezbędną ilość przyrządów i narzędzi, oraz przedmiotów pomocniczych do wykładów tudzież pozostającej pod kierownictwem wykwalifikowanych i uzdolnionych majstrów i instruktorów.

Rozszerzenie polegać będzie na wprowadzeniu wykładów przedmiotów niezbędnych dla każdego rzemieślnika; szczególny zaś nacisk położony będzie na rysunki techniczne bez dokładnej znajomości, których rzemieślnik obejść się nie może, dlatego też liczba godzin rysunków i kreślenia zostanie powiększona.

Do szkoły będą przyjmowani bez egzaminów chłopcy w wieku powyżej lat 13, którzy skończyli szkołę elementarną. Wpis wynosić będzie 6 rb. rocznie, płatnych w dwóch terminach półrocznych. Opłata za śniadania 2 rb. miesięcznie.

Kończący czteroletni kurs szkoły T-wa opieki nad dziećmi otrzymają odpowiednie świadectwa. Zarząd T-wa opieki nad dziećmi niniejszym zwraca się z prośbą o udzielenie informacji powyższych uczniom kończącym szkoły elementarne, tudzież skierowanie życzących do szkoły ślusarsko-stolarskiej Tow. opieki nad dziećmi.

— W Seminarjum Naucozielskim dla nauczycielek i nauczycieli ludowych (ul. St. Anny 7) rok szkolny z rozporządzenia władz ma się rozpocząć 16 kwietnia.

Zapisywanie nowowstępujących kandydatów i kandydatek, zaopatrzonych w świadectwa szczepienia ospy, będzie się odbywać 2 i 3 kwietnia od g. 12—2 w Kancelarii Seminarjum (ul. St. Anny 7).

Dalszy ciąg zapisywania się i egzaminy wstępne odbywać się będą 13 i 14 kwietnia od godz. 10 rano w lokalu Seminarjum tamże.

— Zarząd gimnazjum im. Lelewela (Wróńca 1) oznajmia, że stosownie do rozporządzenia władz okupacyjnych bieżący 1916-17 rok szkolny zostanie zakończony dn. 24 marca t. j. przed ferjami wielkanocnymi.

Rozpoczęcie następnego, a trzeciego już z rzędu roku szkolnego, nastąpi zaraz po świętach, w poniedziałek, 16 kwietnia.

Przyjmowanie podań do wszystkich klas gimnazjum odbywać się będzie w godzinach szkolnych od 19 marca do 14 kwietnia r. b. Do podania ma być dołączone świadectwo szkolne i metryka.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 9.

Przy gimnazjum istnieje koedukacyjna klasa wstępna, do której przyjmowane są dzieci umiające już czytać i pisać.

— Loteria na rzecz zakładu św. Kazimierza. W zakładzie św. Kazimierza (Mostowa № 10), pod kierownictwem przełożonej p. Agnieszki Kaczanowskiej w pracach gorączkowo przy segregowaniu i numerowaniu fantów, napływających wciąż obficie na loterię, zapowiedzianą w salonach kinematografu «Artystycznego» w nadchodzącą niedzielę. To samo ma miejsce u p. Zofii Malinowskiej (ul. św. Jerska № 22 m. 17), która łaskawie zaofiarowała na ten cel swoje mieszkanie.

Te rzeczowe dowody ofiarności ludzi dobrej woli mnożą się z każdym dniem i przypuszczać należy, że będzie ich do rozlosowania z górą 2 tys., w tej liczbie sporo fantów atrakcyjnych.

Oprócz już wymienionych dwóch kognatów nadesłano jeszcze kilka in-

nych żywych fantów, których «incognito» musimy zachować jeszcze, stosownie do życzenia pań organizatorek loterji.

A propos tych ostatnich, nie możemy pominąć milczeniem, że prezeska komitetu organizacyjnego p. marszałkowa R. merowa wprowadza innowację, godną naśladowania polegającą na opatrzeniu biletu wygrywającego fant wartości powyżej pięciu rubli, napisem objaśniającym co szczególnie wybrańiec fortuny wygrał.

Loterię na rzecz zakładu św. Kazimierza urozmaici podwieczorek (bardzo skromny) przy dźwiękach muzyki kwartetu p. Adama Czerskiego, który wybrał na program tego koncertu dzieła kompozytorów przeważnie swojskich, z polonizmem z «Hrabiny» Moniuszki na czele.

— Piąty koncert kameralny. W nadchodzącą sobotę, dn. 24 marca, w sali koncertowej «Lutni» odbędzie się piąty, przedostatni już w tym sezonie, koncert kameralny kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany przez hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego.

Na program złożą się dzieła:

1) Kwartet op. 1 J. K. W. Aleksandra - Fryderyka księcia Hesskiego.

2) Trio, op. 12, Karola Lipińskiego, słynnego naszego skrzypka-kompozytora (Wanda Bohuszewiczówna, Antoni Kmiec i Franciszek Tchorz).

3) Kwartet fortep. op. 16, Ludwika van Beethovena (Helena Szymo Kulicka, Wanda Bohuszewiczówna, Mikołaj Salnicki i Franciszek Tchorz).

Bilety na ten niezwykle interesujący koncert, są już do nabycia w obu cukierniach Sztrella przy ul. Ś to Jerskiej.

— Dla głodnych. Dyrekcja kinematografu «Artystycznego», Ś to Jerska 22, podaje do wiadomości Sz. Publiczności, że i nadal ofiarowane bilety Polsk. Kom. Pań dla głodnych po zwykłych cenach są do nabycia tylko w cukierni p. Sztrella, ul. Ś to Jerska № 22, i u osób prywatnych.

Cel, za siebie przemawiający, zachęci chyba Sz. Publiczność do łaskawego i częstego uczęszczania.

— Z „Lutni”. Benefis reżysera «Lutni», p. Juliana Strycharskiego, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 25 marca.

W tym dniu odegrana będzie współczesna komedia Bolesława Gorchyńskiego p. t. «Bagienko».

Bilety zamawiać można codziennie od g. 5—8 w. w kancelarii «Lutni».

— Wieczór jubileuszowy. Z okazji dziesięciolecia pierwszej szkoły polskiej w Wilnie, założonej przez p. Świdę, odbył się w ubiegłą sobotę w sali «Lutni» wieczór jubileuszowy, który ściągnął dość liczną publiczność, w szczególności zaś młodzież z naszych zakładów naukowych. Zespolenie w jednym wieczorze produkcji, przeznaczonych dla dorosłych z atrakcjami dla młodzieży, nie można uznać za trafne. Jednoaktowe bowiem utwory «Dzieci muzy» Domańska i «Dzieciaki» Świdarskiego — bynajmniej nie są

odpowiednie dla młodocianych słuchaczy, chyba, że przy wyborze repertuaru postawiano się tytułami pomienionych sztuk. W każdym razie na wieczorze jubileuszowym pragnęlibyśmy oglądać rzeczy więcej wartościowe i odpowiadające uroczystej chwili. Wykonanie utworów jednoaktowych było poprawne. Pomijając niektóre usterki, wynikające z braku rutyny amatorów, z łatwością wpadanie w szarżę, z wadliwej wymowy, lub nieobeznania się z warunkami sceny — ogólne wrażenie było dodatnie. Szczególniej oklaskiwaną była jednoaktówka «Dzieciaki» Świdarskiego, która, wskutek dwuznacznych sytuacji, wywołała huragany śmiechu. Po nużących widza długich przerwach, w których operował bufet, odbyły się popisy dzieci szkolnych. Usłyszeliśmy szereg melodyjnych piosenek, wykonanych przez działkę. Poza tem zaprodukowano nam coś w rodzaju gimnastyki rytmicznej w połączeniu ze śpiewami. Podkreślić tu należy ogrom włożonej pracy do przygotowania tych produkcji, wbornie wpływających na rozwój dziecka. Barwny i pomysłowy w układzie żywy obraz zakończył ten wieczór jubileuszowy, który nadług pozostanie w pamięci młodocianych słuchaczy.

Aktualna pomoc dzieciom.

Przed kilkoma dniami ukazał się artykuł w «Dzienniku Wileńskim» «Ratujcie dzieci», gdzie autor, wzorując się na odezwie Warszawskiej Rady Opiekunczej oraz Polskim Związku Niewiast katolickich w Galicji, proponuje zakładanie i rozszerzanie u nas tak zwanych żłobków dla dzieci. Zasadniczo biorąc, jest to sprawa tak ważna, tak dzisiaj konieczna jako sprawa, dla każdego polaka, przyszlności jego narodu, który faktycznie rekrutować się będzie z tego młodego pokolenia. Ale na naszym gruncie wileńskim, że tak powiem, gdzie wszelka działalność społeczna napotyka rozmaitego rodzaju przeszkody, już to natury ogólnej, albo technicznej, zakładanie żłobków może się rozwijać w mniej przyspieszonym tempie, natomiast sprawa pałaca — to ratowanie dzieci od głodu, których ani ochrony, ani żłobki nie mogłyby uratować, ponieważ 1) brak miejsca w tych ostatnich, 2) trudności wyżywienia wskutek drożyzny. A ilość takich dzieci z dniem każdym powiększa się. Proszę pójść na nasze przedmieścia, wejść do chatki nędznych, a oczom naszym przedstawi się widok okropny, zresztą kto o tem nie wie. W myśl tego grono o sów dobrej woli rzuciło projekt wysyłania dzieci na wieś, gdzie życie nie jest tak trudne jak w mieście, ceny artykułów pierwszej potrzeby mniejsze, a ziemianie i gospodarze zamożniejsi łatwo mogliby służyć pomocą przyjmując po kilkoro i więcej dzieci na utrzymanie.

Ale zanim projekt zostanie zrealizowany, zanim będzie postawiony na szerszą skalę, czy nie dałoby się przeprowadzić w samym mieście czegoś podobnego — by mianowicie zamożniejsi obywatele miasta Wilna, zechcieli łaskawie zaofiarować choć raz dziennie udzielanie posiłku dla głodnych dzieci. Proponuję więc

zgłoszenie piśmienne czy osobiste swojej zgody na ręce pani Karoliny Mączynskiej przy ul. Arsenalskiej № 6 m. 3, od godziny 2 do 3 codziennie, skąd będą dostarczone dane o dzieciach, potrzebujących rychłej pomocy.

Ks. Bonifacy Oleszczak.
Wilno, 18/III 1917 r.

D. 19 marca, w 30 rocznicę zgonu J. I. Kraszewskiego.

O Kraszewskim, naszym najplodniejszym i bardzo wszechstronnym pisarzu, mamy już obfitą literaturę, która w tym roku niewątpliwie znacznie wzrośnie, pomimo, iż umysły polskie pociągają obecnie sprawy i tematy bardziej z dzisiejszą chwilą polityczną związane, niż wspomnienie o 30-letniej rocznicy zgonu jednego w swoim czasie z najbardziej popularnych u nas autorów.

W dniu dzisiejszym w Wilnie, z obowiązku dnia i miejsca, musimy choć w kilku słowach wspomnieć o ścisłym związku Kraszewskiego z Wilnem.

Józef Ignacy Kraszewski, urodzony w Warszawie w r. 1812, swoje dzieciństwo i większą część lat nauki szkolnej spędził na prowincji, ciężającej ku Wilnu, zaś studia uniwersytetu odbywał w Wilnie. W roku 1829 uczęszczał na uniwersytet wileński, gdzie przez parę lat studiował literaturę i sztuki piękne. W związku z udziałem akademickiej młodzieży wileńskiej w powstaniu listopadowym był aresztowany i uwolniony z więzienia dn. 19 marca 1832 r.

«Noworocznik» wileński 1831 r. zawiera bodaj pierwszy utwór Kraszewskiego, ogłoszony drukiem. W Wilnie znanym jest i na jednej z pocztówek spopularyzowanym dom № 28 przy ul. Zamkowej, w którym przez czas dłuższy mieszkał Józef Ignacy Kraszewski. Był to dom niegdyś Orłowskiego, obecnie Umiaszowskich, położony wprost kościoła św. Jana. Po pogromie uniwersytetu wileńskiego w pozostałych fragmentach dawnej wszechszkoły: w akademjach duchownej i medycznej Kraszewski uczęszczał na niektóre wykłady.

Do r. 1835, t. j. do chwili wyjazdu na Wołyń, Kraszewski mieszkał przeważnie w Wilnie lub w Dołhinowie rodzinnym w pow. prużańskim, stąd zaglądał do Wilna.

Aż do czasów pogromu w Wilnie polskiego słowa drukowanego, Kraszewski kontaktu literackiego i naukowego z Wilnem nie zatracił. W jego «Atheneum», wychodzącym w okresie pomiędzy 1841—52, znajdujemy sporo materiałów z Wilnem i wschodnimi dzielnicami Rzeży związanych.

W Wilnie, już po przeniesieniu się na Wołyń, ogłosił Kraszewski drukiem «Zawadzkiego (r. 1840—42) czterotomową historję Wilna (Wilno od początku aż do r. 1750). Dzieło to, oparte na obfitym materiale archiwalnym, zaopatrzone w cytaty źródłowe z materiałów, obecnie częściowo zaginionych, posiada i dziś niemałą wartość, obca niektórym «przypisy» do poszczególnych rozdziałów są cenniejsze od samego opracowania w tekście już przestarzałego. W każdym razie «powieściopisarz» Kraszewski w swojej historii Wilna jest o wiele bardziej historykiem niż «historyk» Narbutt mojej smienny i niekrytyczny.

Z Wilna Kraszewski czerpał wiele natchnienia i materiałów do swoich powieści, z których wystarczy tu nadmienić opowiadanie o kościele ś. Michalskim w Wilnie (wyd. 1833 r.). Historję «o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy» (wyd. 1841 r.) i z życia młodzieży akademickiej poniekąd autobiograficzne: «Poeta i świat» i «Powieść bez tytułu».

Dom, w którym mieszkał Kraszewski w Wilnie, należy zaopatrzyć w odpowiednią tablicę pamiątkową.

Wc. St.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drzewo budulcowe,

deski, ciosane kłody i okraglaki oraz drwa opałowe kupuje w każdej ilości wagonami.

Zgłoszenia pod adresem:

J. SCHMIDT,
Königsberg Pr., Kaiserstr. 46-a.

Kupię pianino używane

oraz meble salonowe, stołowe i sypialne. Zauł. Bernardyński № 6—1, Nadwarska. 771

Introligator

B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Wielka wyprzedaż ciepłego ubrania

w nowym magazynie Tow. «Pośrednictwa Pracy»,

ul. Niemiecka 21 (2 piętro, wejście z frontu).

Są do sprzedania: damskie suknie, bluzki, szlafroki i matinki, dziecięce sukienki, fartuszki, bielizna damska i dziecięca, gorsety, paski, staniki najnowszych fasonów oraz wielki wybór różnych robót ręcznych.

CENY NIZKIE, NAZNACZONE PRZEZ ZARZĄD TOWARZYSTWA.

Powidła śliwkowe na cukrze funt 2 m. 40 f
Proszek holer-derski do prania
wypróbow., polecamy jako najlepszy
WĘGEWICZ I ZWIEDRYŃSKI, Ś. Jerska 7.

Wykwalifikowana ogrodniczka poszukuje posady w swoim fachu albo gospodyni, zna gospodarstwo wiejskie, posiada język niemiecki. Wiadomość: Wielka 16, sklep Osmotowskiego. Kotowicz. 787

Mieszkania do wynajęcia.

Duży lokal: 8 pokoi, 2 sale, balkony z elektrycznością i wygodami, dla biura, zarządu lub dla licznej rodziny. Ładne, suche mieszkanie 5 pokoi z elektrycznością i wygodami. 2 mniejsze mieszkania z 3 pokoi i kuchni, Jagiellońska № 10, Hr. Czapska. 786

BUTY

NA DREWNIANYCH PODESZWACH.

KAFTANIKI, TOREBKI

są do sprzedania po cenach bardzo niskich w Domu Pracy Polak T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, w Konwiktach przy ul. Ś-to Michalskiej.